

Przestrzeń – pismo dla szefów

09.10.2025

Przemysław Stocki

Szlakiem Ojców cz. 3. – Początki skautingu katolickiego

Ach, nadstawcie uszy swe – na to nasze wezwanie!

Szczęśliwy, kto potrafi służyć dla młodych ludzi!

- o. Jakub Sevin SJ, pieśń „Głos młodych” (fr. La voix des petits)

Geneza skautingu francuskiego

Od 1907 roku, pod egidą Roberta Baden-Powella skauting w Wielkiej Brytanii rozwijał się bardzo dynamicznie. W pozostałej części Europy szybko zaczęły pojawiać się inicjatywy zaszczerpienia ruchu skautowego na lokalny grunt. W Polsce Andrzej Małkowski zaczął tłumaczyć Skauting dla chłopców [ang. Scouting for Boys] już w 1909 roku, raptem po 2 latach od wydania – w czasach, gdy nie było internetu, telewizji czy radia!

We Francji pierwsze ruchy skautowe powstawały w w myśl neutralności religijnej, a nawet skrajnego laicyzmu – tak narodzili się Harcerze Francji (Éclaireurs de France, w odróżnieniu od późniejszych katolickich Scouts de France), Harcerze Związku (Éclaireurs Unionistes, działający przy protestanckim Związku Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA – tym z piosenki) oraz Francuscy Harcerze (Éclaireurs Français, działający przy Lidze Wychowania Narodowego). Od 1911 roku zaczęły powstać pojedyncze, lokalne ruchy katolickie w Nicei, w Havre, w Creusot czy w Paryżu (w tym ostatnim – pod przewodnictwem kanonika Cornette, istotnego w dalszej części naszej historii).

Wszyscy próbowali jak najlepiej oddać ideę skautingu brytyjskiego, przenosząc ją na warunki francuskie, jednak nikt z nich nie miał osobistego kontaktu ze skautami z Anglii i tym, jak angielscy szefowie prowadzili swoje drużyny – pozostawano na poziomie wiedzy książkowej. Co więcej, korzystano jedynie z francuskiego tłumaczenia Skautingu dla chłopców (bez innych materiałów szkoleniowych) – do roku 1916, gdy o. Jakub Sevin rozpoczął w Belgii redakcję swojej książki Skauting, studium dokumentów i metody zastosowania.

Wróćmy zatem do roku 1913 – w Enghien brat Jakub przygotowywał się do kapłaństwa. Interesowało go wszystko, co dotyczyło młodzieży i wychowania, również po drugiej stronie kanału La Manche. W czasopiśmie przeczytał liczne artykuły o skautingu, – z których część bardzo krytyczna. Zdaniem Sevina – bezpodstawnie. Chcąc poznać skauting „z pierwszej ręki”, Jakub poprosił przełożonych o pozwolenie na spędzenie wakacji w Roehampton w Anglii, gdzie mógł obserwować brytyjskich skautów na miejscu, brać udział w zbiórkach, rozmawiać z nimi, a dzięki westminsterskiemu kardynałowi Francisowi Bourne oraz jego biskupowi pomocniczemu, również odwiedzić „angielską kwaterę generalną”.

To właśnie 20 września 1916 roku, w czasie zlotu 3 tysięcy skautów (9 lat po powstaniu ruchu skautowego na Wyspach), Sevin poznał Roberta Baden-Powella przy filiżance

herbaty. Wtedy nawiązała się między nimi przyjaźń, a jezuita zapalał chęcią utworzenia ruchu skautowego, który byłby wierny wizji swojego założyciela, a zarazem zostałby włączony we francuski Kościół katolicki.

„Musimy mieć coś takiego we Francji, i to lepszego. Jakimi środkami – nie wiem – ale na pewno nam się to uda, musi.” – stwierdził wtedy młody jezuita.

Kompania Przewodników

Kolejne lata wojennej zawieruchy nie sprzyjały rozwojowi katolickiej organizacji harcerskiej, lecz gdy w 1916 roku przełożony zapytał Jakuba o jego plany, ten zaproponował napisanie książki o skautingu. Jak powiedział, tak zrobił – w pierwszej części publikacji wiernie opisał on myśl i metodykę Baden-Powella, odwołując się również do brytyjskich pism dla szefów i innych źródeł. W drugiej części przedstawił on prywatne przeświadczenie o wartości skautingu i oryginalną koncepcję skautingu przeżywanego w świetle Ewangelii. Uznał to za element kluczowy i konieczny, by ruch ten mógł działać w pełni skutecznie na rzecz całościowego wychowania młodzieży. To właśnie o nim Baden-Powell później powie: „Tym, kto najlepiej zrozumiał i zastosował moją myśl jest pewien francuski zakonnik”. Mimo braku oficjalnego uznania ze strony przełożonych, o. Jakub wytrwale się modlił, rozmyślał i rozważał temat możliwości implementacji dzieła – w 1917 roku wybrał dla swojego, jeszcze nienarodzonego ruchu insygnium: krzyż jerozolimski, oznaczający powszechność zbawienia (cztery krzyże Tau zwrócone w cztery strony świata), ozdobiony – znakiem skautingu angielskiego, lilijką, która na mapach wskazywała północ.

W grudniu 1917 roku o. Sevin, na prośbę architekta i nauczyciela Gustawa Fache’a, w technikum w Mouscron poprowadził dla uczniów lekcję skautingu poświęconą wiązaniu węzłów, zaś w styczniu przedstawił panu Fache metodę skautową i pożyczył mu egzemplarz „Skautingu dla chłopców”. Jeszcze w tym samym miesiącu zainteresowany nauczyciel uzyskał od szkoły zgodę na założenie pierwszej drużyny w mieście, zaś o. Jakub wystąpił o pozwolenie od przełożonego. Usłyszał od niego, że “nie może być tak, by mówiono, że francuski jezuita złożył skautów w Mouscron”. Otrzymał zakaz używania słów skaut i skauting (zarówno z powodu okupacji, jak i niechęci współbraci jezuitów) oraz nakaz weryfikacji projektu w świetle poczynionych uwag... W krótkim czasie powstawały kolejne propozycje, kontrpropozycje założeń i zasad wychowawczych – przyjęte z pokorą i modlitwą w świetle posłuszeństwa.

Choć projekt o. Jakuba został przez przełożonych okrojony i zmieniono jego kierunek, jezuita docenił szersze spojrzenie przełożonego i ostatecznie zabrał się do działania. Szybko przygotował dwunastopunktowy dokument będący ramą nowego dzieła. Bez zgorzknienia odejmował, dodawał i zmieniał jego elementy, szukając prowadzenia Ducha Świętego. Wreszcie 8 lutego 1917 roku przełożony poparł projekt. O. Jakub napisał wtedy: “Wielkie podziękowania i wyrazy wdzięczności dla ojca rektora za ufność, której dał mi wyraz i za otwarty umysł, dzięki któremu, interpretując główne wytyczne, zatwierdził on tak niezwykłą inicjatywę”.

13 luty 1918 roku – pierwsza oficjalna zbiórka. Nazwa – Kompania Przewodników, La Compagnie des Guides. Prawo i przyrzeczenie miały się różnić od tych brytyjskich, by nie

wzbudzać sensacji. Na modlitwę przewodników wybrano tę przypisywaną św. Ignacemu, z drobnymi zmianami: „Serce Jezusa, naucz mnie być hojnym, służyć Ci tak, jak jesteś tego godzien, naucz mnie dawać a nie liczyć...”¹. Tak oto dzieło o. Jakuba rodziło się w modlitwie, refleksji, posłuszeństwie i pokorze.

W pierwszym miesiącu działalności Kompanii odbyło się 9 zbiórek, których tematykę o. Jakub skrzętnie notował. Z powodu wojny i okupacji niemieckiej w Belgii spotkania odbywały się nielegalnie, bez możliwości swobodnych działań praktycznych. Mimo tego, w Niedzielę Palmową, 24 marca 1917 roku miały miejsce pierwsze Przrzeczenia – składane przed krucyfiksem. „Nadszedł dzień pierwszego przrzeczenia. Zebrawszy się wszyscy, rozpoczęliśmy ceremonię, gdy rozległy się głośnie kroki: przeszukanie... Wyjaśnienia, przykrywki, w końcu wszystko poszło gładko”. – jak napisał o. Jakub.

3 kwietnia 1917 roku rozpoczął się kurs Ewangelii dla przewodników: Poznać Jezusa, Jezus żywego, Jezusa w jego Ewangelii, wkrótce ukazał się pierwszy numer ich pisma, a o. Jakub zdał raport z „błędów i niedociągnięć”, poważnie do nich podchodząc. Choć żałował, że projekt został pozbawiony niektórych elementów skautowych, nie ustawał w „robieniu swojego” i umacnianiu drużyny w nadziei na przyszłe przezwycięzenie uprzedzeń i oporów. Latem 1918 roku drużyna została poświęcona Najświętszemu Sercu Jezusa, a w październiku miasto zostało wyzwolone przez wojska Ententy. W styczniu 1919 roku drużyna liczyła już trzydziestu przewodników.

Koniec wojny i aprobaata przełożonego pozwoliły na powrót do myśli Baden-Powella i utworzenia drużyny „głęboko katolickiej” bez okupacyjnych półśrodków: „przewodnicy” stają się boy-scouts, pięć zastępów otrzymuje nazwy zwierząt, pojawiają się pierwsze, sprowadzane z Anglii mundury i w końcu można przyszyć do nich zdobyte odznaki.. O pozostałych wydarzeniach roku 1919 z dziennika o. Sevina wiadomo niewiele – pojawiają się jedynie zapiski o chęci założenia komitetu wsparcia i finansowania drużyny, promocji wśród rodzin i zorganizowania sierpniowych rekolekcji dla chłopców. Odbywa się pierwszy pełen obóz letni, z którego okazji o. Jakub napisał „Kantyk zastępów”, wieczorną modlitwę na pożegnanie dnia, do dziś śpiewaną podczas wyjazdów przez francuskich skautów – dedykując ową pieśń pierwszemu drużynowemu, p. Gustawowi Fache.

Wkrótce nadarzyła się okazja, by dzieło o. Jakuba zaszcześcić w jego rodzinnej Francji – w tym samym roku założona przez niego drużyna z Mouscron wzięła udział w Świącie Piwa w Lille. Zainteresował się nią opiekun tamtejszej świetlicy katolickiej, Xavier Sarrazin, i wkrótce założył pierwszą drużynę w mieście. W krótkim czasie działające z inspiracji o. Sevina Stowarzyszenie Małych „Skautów Francji” liczyło już 5 drużyn!

We wrześniu 1919 roku o. Jakub został przeniesiony z belgijskiego Mouscron do Metz – dla drużyny strata duszpasterza była niepowetowana, jednak w dniu pożegnania z radością przyjęli jego następcę. W trakcie podróży, podczas postoju w Paryżu o. Jakub spotkał swojego kolegę z czasów seminarium, Rene Cahrveta, który zrelacjonował to w następujący sposób:

„Ojciec marzył o założeniu skautingu we Francji. I jako stary przyjaciel, opowiedział mi o swoich projektach. Bardzo bratersko i zdecydowanie zachęciłem go do działania w tym kierunku. Ruch ten zdawał mi się odpowiadać na głębokie marzenia młodego,

poszukującego siebie człowieka, gotowego – przy wsparciu – do pracy. Idealista, poeta, a nawet nieco nierealistyczny, Ojciec zdawał mi się człowiekiem przeznaczonym, by przewodzić i zachwycać tę szlachetną młodzież, którą miał kształtować skauting.”

O. Jakub z katalogu z mundurami dla skautów poznał imię kanonika Cornette, prekursora katolickiego skautingu w stolicy Francji, a następnie spotkał się z nim w Paryżu – w przyszłości obaj będą zasiadać we władzach naczelnych Skautów Francji.

Metz i Lotaryngia

“Po trzech miesiącach pod ojcem rektorem przeciwnym skautingowi, zachorowałem i lekarz zabronił mi nauczania oraz klimatu Lotaryngi, z poleceniem kilku miesięcy odpoczynku we Włoszech”. – tak swój pobyt w Metz jako nauczyciel podsumował o. Sevin. W tym czasie utrzymywał listowny kontakt ze swoją dawną drużyną, służąc szefom radą: “Ponieważ przedstawiam tutaj pomysł – który nie jest nawet radą – pamiętaj raz na zawsze, że moje rady zawsze muszą być poddane twojemu oglądowi na sprawy. Ty jesteś na miejscu. To, co mówię z oddali zawsze musi zostać dostosowane”.

W tym okresie o. Jakub tworzył piosenki dla francuskich skautów, pisał artykuły i tłumaczył z języka angielskiego materiały dotyczące skautingu. Wtedy też nabrał przekonania, że należy połączyć wysiłki lokalnych, niezależnych środowisk katolickich, by móc osiągnąć prawdziwy skauting katolicki. Jak sam napisał w liście do przybocznego z Belgii: “Na ten moment myślę o założeniu katolickiego pisma o skautingu, organu Federacji katolickich skautów, która również powinna zostać powołana”.

Po końcu trymestru szkolnego wrócił do północnej Francji i pomimo słabego zdrowia dalej działał na rzecz skautingu, spędzając czas pomiędzy Lille, rodzinnym Tourcoing i belgijskim Mouscron. W listach widać jego troskę duchową i wychowawczą: obserwował, poprawiał i zachęcał, dzielił się swoimi wnioskami, przekazywał doświadczenie, np. w ostatnim napisanym w Tourcoing przywołał to, co jest esencją skautingu:

- „konieczność by szefowie poznali skauting dogłębnie, stąd znaczenie studiowania książek skautowych,
- uczenie się na każdej zbiorce nowego zagadnienia z pierwszej pomocy, topografii etc. i weryfikacja przyswojenia go,
- podążanie za radą Baden-Powella co do formy nauki, pod postacią gier,
- dbanie o to, by zbiórki były atrakcyjne: skauting jest „grą”; nie teorią moralną, lecz poznawaniem rzeczywistości przez młodych ludzi,
- pamiętanie, że muszą oni czuć w swoich szefach starszych braci, a nie panów – a w tym celu trzeba się z nimi bratersko śmiać i modlić,
- trzymanie młodzieży z zapartym tchem...
- bycie wymagającym,
- pozwalanie robić. Więcej jest warte to, co jest zrobione gorzej, ale przez nich.”

Doświadczenie z Mouscron pozwoliło o. Jakubowi wyciągnąć wnioski i zawrzeć je w książce Skauting, którą zaczął redagować w 1916 roku. W lutym 1920 wyruszył na przepisany przez lekarza kilkutygodniowy pobyt we Włoszech.

Eylau – narodziny Skautów Francji

W drodze do Włoch o. Jakub zatrzymał się w Paryżu w siedzibie jezuickiego pisma „Akcja Ludowa”, która często gościła podróżujących ojców. Tam dowiedział się, że poznany wcześniej (choć nie osobiście) kanonik Cornette zorganizował ogólnoparyskie spotkanie w Eylau, skierowane do osób zainteresowanych skautingiem katolickim. Jezuita postanowił wziąć udział w drugim spotkaniu, 1 marca, na którym powstał „Komitet organizacyjny” przyszłych Skautów Francji, zaś o. Jakub został jego „sekretarzem generalnym”. Będąc 38-letnim, prowincjonalnym jezuitą, który połowę życia spędził w Belgii, dzięki swojemu doświadczeniu, zapałowi i entuzjizmowi, w burzliwych dyskusjach zdołał przekonać do swojego punktu widzenia Paryżan, którzy również widzieli w skatolicyzowanym skautingu szeroką przestrzeń dla świeckich szefów.

Dyskusje dotyczyły metod działania, symboli, sztandarów, ceremoniału, pieśni czy nazwy mającej powstać organizacji. Co do tej ostatniej, o. Jakub odradzał nazwę „Katolicy Skauci Francji” stwierdzając w czasie debaty, że „musimy się jasno zadeklarować jako katolicy poprzez naszą flagę, nasz symbol, nazwiska w naszej radzie nadzorczej, jasno i trzeźwo w naszych statutach i obejść się bez umieszczania tego w nazwie”. I tak oto, po dalszych rozmowach wyłoniono nazwę Skauci Francji. Następnie – Prawo skauta: o. Sevin zaproponował pozostanie przy prostocie prawa Baden-Powella oraz dodanie do niego trzech zasad:

1. Skaut jest dumny z swojej wiary i podporządkowuje jej całe swoje życie.
2. Skaut jest synem Francji i dobrym obywatelem.
3. Obowiązek skauta zaczyna się w domu.

Wszystkie dyskusje przeplatane były modlitwą o powodzenie uzgodnień dotyczących dzieła. Jak później napisał o. Jakub: „Zbiórki, czy jakiegokolwiek aktywności nie przygotowuje się tylko w terenie lub przy stole roboczym, lecz przede wszystkim na klęczniku, w modlitwie”.

O. Jakubowi zlecono, aby podczas swojego pobytu we włoskim Bollengo, położonym między Turynem a doliną Aosty, napisał regulamin Skautów Francji. Wymuszony wypoczynek pozwolił mu jednak na zredagowanie 128-stronicowego dzieła Skauci Francji, katolicka Federacja państwowa. Zasady, statuty, regulaminy wewnętrzne – zawierał on zarówno dokumenty formalne, wytyczne wychowawcze dla szefów, jak i listę zadań na poszczególne stopnie i sprawności.

Przy formowaniu się tego korpusu kluczowa była korespondencja z Leonem Maesem, przybocznym z Mouscron, oraz z Édouardem de Macedo, paryskim drużynowym i współpracownikiem kanonika Cornette.

W czasie pobytu we Włoszech o. Jakub napisał kolejne piosenki dla skautów i wysłał je zarówno do towarzyszy z Belgii, jak i do Paryża – gdzie cieszyły się dużą popularnością. Wtedy też otrzymał pocztą z Brukseli odznaczenie w formie krzyża skautowego, w uznaniu zasług dla skautingu belgijskiego – w pokorze zaś odpisał, że krzyż prędejszy należy się Gustawowi Fache, drużynowemu z Mouscron, z którym wspólnie założyli jednostkę. W czerwcu 1920 roku jezuita wrócił do Francji.

Na miejscu czekała na niego wiadomość o skierowaniu go posługi w Paryżu, gdzie w ramach Akcji Ludowej miał się zajmować promocją skautingu. Od razu przystąpił do działania: 30 czerwca przekonał generała Ludwika Ernesta Maud'huy'a do objęcia funkcji pierwszego przewodniczącego Skautów Francji, zaś 24 lipca opublikowany został wspomniany regulamin, którego wstęp brzmiał:

„Pierwsze wersje tych statutów i regulaminu wewnętrznego sięgają roku 1917. Praktyczne doświadczenia i kolejne poprawki pozwoliły nam wreszcie je opublikować, jako reguły Federacji przewidywanej od 1913 roku. Z roku na rok mamy zamiar nanosić na nie nowe udoskonaleń. Jakiegokolwiek by nie były, mamy nadzieję, że zostaną uznane za właściwe, by leżeć u podstaw unifikacji pracy i ducha skautów katolickich.”

Kolejnego dnia, 25 lipca 1920 roku, oficjalnie powstała Katolicka Federacja Skautów Francji, zaś dotychczasowy sekretarz generalny, o. Sevin, został mianowany komisarzem generalnym.

Pierwsze kontakty zagraniczne

Na działania jezuita w roli komisarza nie trzeba było czekać – natychmiast udał się do Anglii na przygotowywane właśnie Światowe Jamboree, a 29 lipca 1920 roku dołączyła do niego reszta delegacji francuskiej: komisarz regionu paryskiego Édouard de Macedo oraz trzynastu skautów z Paryża i dwóch z belgijskiego Mouscron (z drużyny, jak wspomnieliśmy, zapoczątkowanej przez o. Jakuba).

O. Sevin wykorzystał ten czas, by nawiązać kontakty z innymi zwolennikami skautingu w wydaniu katolickim: naczelnikami z Włoch, hrabią Maro di Carpegna oraz z Belgii – Jeanem Corbisierem. Wynikiem ich spotkania było powstanie Międzynarodowego Biura Skautów Katolickich², na którego siedzibę wstępnie wybrano Paryż, – zaś kierownictwo powierzono komisarzowi generalnemu Skautów Francji, tj. o. Sevinowi, który w kolejnych latach zabiegał o zintegrowanie skautingu z pracą duszpasterską i wytworzył model funkcjonowania organizacji katolickich. W 1922 roku Biuro zyskało honorowy patronat kardynała Bourne'a, a następnie zostało uznane przez Stolicę Apostolską za Międzynarodowe Dzieło Katolickie.

Poza Francją, Włochami i Belgią, do dzieła szybko dołączyły Dania, Luksemburg, Austria i Holandia, zaś rozmowy trwały również z Anglią, Brazylią i Chile. Co zaś się tyczy Polski, w 1921 roku krakowski kardynał Adam Sapieha polecił w tej sprawie o. Sevinowi kontakt z o. Woronieckim OP, profesorem teologii na KUL (późniejszym rektorem uczelni) i członkiem zjazdu połączeniowego ZHP, który odbył się w listopadzie 1918 roku w Lublinie. O. Jakub był również w kontakcie z organizacjami z Peru, Szwajcarii, Rumunii czy Węgier. W ten sposób udało się francuskiemu jezuita realizować wizję Baden-Powella, by skauting był powszechny i międzynarodowy.

Pozwolę sobie wtrącić własną opinię: zdawać by się mogło, że obecne działania ICCS mogą nie być zbyt prężne ani szczególnie promujące wizję skautingu katolickiego o. Jakuba. Jednak z perspektywy czasu, powstanie ruchu Przewodniczek i Skautów Europy niejako wypływa z jego idei skautingu zintegrowanego z wychowaniem do wiary – tworzącego zarazem realną przestrzeń regularnej współpracy międzynarodowej na poziomie praktycznym, a nie jedynie deklaracyjnym.